

Przesłanie z Fatimy w komentarzach Pawła VI i Jana Pawła II

Wielu opracowaniom na temat Fatimy nie można zarzucić braku uwzględnienia nauczania Kościoła odnośnie do wydarzeń z 1917 roku. Przeciwnie, znaczna część autorów obficie przytacza wypowiedzi papieskie, zarządzenia kongregacji i stanowiska biskupów Kościołów lokalnych. Problem w tym, że powstają zróżnicowane konkluzje, wnioski pastoralne i sugestie teologiczno - duchowe. Wobec tego za jaką duchowością objawień fatimskich należałoby się opowiedzieć?

Aby móc zasadnie odpowiedzieć na te i inne pytania należy przyjąć stosowną hermeneutykę tychże objawień. W niniejszym opracowaniu zatrzymamy się nad dwoma hermeneutami objawień fatimskich¹: Pawłem VI i Janem Pawłem II. Obaj papieże proponują także pewien typ duchowości chrześcijańskiej związany z orędziami maryjnymi.

I. Kontekst historyczny

Od 13 V do 13 X 1917 roku Maryja ukazywała się każdego miesiąca trojgu dzieciom (dziesięcioletniej Łucji, dziewięcioletniemu Franciszkowi, siedmioletniej Hiacyncie) z Fatimy². Stało się tak, jak zapowiadał rok wcześniej „Anioł Pokoju i Portugalii”. Wszystkie dzieci pochodziły z religijnych rodzin. Nie chodziły jeszcze do szkoły. Były analfabetami. Wydarzenia miały miejsce w dzikim wózku na uboczu wioski. Tylko Łucja rozmawiała z „świetlistą Panią”, Hiacynta widziała i słyszała, Franciszek tylko widział. Po trzecim objawieniu dzieci przekazały, że w październiku Pani dokona wielkiego cudu, który wszyscy zobaczą, aby uwierzyli. Przepowiednia się spełniła 13 X 1917 roku przy udziale ok. 70 tys. wiernych. Zwłaszcza po „cudzie słońca” rozgłos wydarzeniom nadała prasa. W Portugalii panował wówczas duży kryzys społeczno-polityczny. Rewolucja w 1910 roku wprowadziła rządy republikańskie, zdecydowanie antyklerykalne. Zamachy stanu przyczyniły się do upadku gospodarczego. Biedny kraj został także wciągnięty w układy pierwszej wojny światowej.

Objawienia w Fatimie budziły w społeczności nadzieję na bliski koniec wojny. Władze administracyjne od początku zaangażowały się w sprawę fatimską: podjęto próbę uwięzienia widzących, sprofanowano miejsce objawień (22 X 1922) i zburzono pamiątkową kaplicę (6 III 1922).

II. Droga spisania przesłania i jego upowszechniania

W 1930 roku (czyli trzynaste lat po wydarzeniach) bp da Silva (Fatima leży na terenie diecezji Leiria) potwierdza, iż objawienia mają charakter nadprzyrodzony. Ich treść zapisuje

¹ W niniejszym opracowaniu pojęcia „objawienia maryjne” „objawienia fatimskie” itp. są przyjmowane w znaczeniu, które nie narusza wyjątkowości znaczenia terminu „objawienia Boże”, „objawienie Jezusa Chrystusa” itp. - Por. *Objawienia maryjne. Drogi interpretacji*. red. K. Pek, Warszawa 1994.

² J. B o u f l e t, Ph. B o u t r y, *Znak na niebie, Objawienia Matki Bożej*, tł. A. Leszczyńska, Warszawa 2000.

Łucja na polecenie bpa Leirii (Franciszek zmarł w 1919 roku, a Hiacynta w 1920 roku). W 1924 roku przekazała ona pierwszą relację na piśmie.

Czy po siedmiu latach udało się zachować treść przesłania bez dodatków i opuszczeń? Za radą spowiednika Łucja ani słowem nie wspominała wówczas o tajemnicy w trzech częściach. W 1925 roku Maryja z Dzieciątkiem Jezus przekazała przesłanie dotyczące pięciu pierwszych sobót miesiąca. W 1929 roku Maryja za pośrednictwem Łucji prosiła Papieża, by poświęcił Rosję Jej Niepokalanemu sercu (dodać trzeba, że relacja została przekazana w 1936 roku spowiednikowi, a spisana w 1941 roku). Prośba została przekazana Piusowi XI w 1937 roku. Ze sprawą zapoznał się Pius XII w 1940 roku.

Wobec zbliżającego się dwudziestopięciolecia objawień w 1942 roku, miejscowy biskup poprosił Łucję o kompletną relację z objawień Anioła i Maryi. Widząca ujawniła wówczas wszystko oprócz, „części, której nie może wyjawić” (zwana niewłaściwie trzecią tajemnicą). Wspomnienia są datowane na rok 1941 (czyli 24 lata po wydarzeniach). Obejmują one dwie pierwsze części „tajemnicy”. Teksty zostały opublikowane w 1942 roku. Utrzymywana w tajemnicy część przesłania fatimskiego została przekazana w 1957 roku do archiwum Świętego Oficjum. Dwa lata później z jej treścią zapoznał się Jan XXIII. Nie ujawnił przesłania. Podobnie uczynił Paweł VI w 1965 roku. Zapoznał się z tekstem i nie polecał publikować. Jan Paweł II otrzymał przesłanie 18 lipca 1981. W czerwcu 2000 roku udostępniono tekst wszystkim zainteresowanym³.

III. Paweł VI a Fatima

Trwał Sobór Watykański II. W 1963 roku następcą św. Piotra został Paweł VI. W marcu 1965 roku zapoznał się z trzecią częścią tajemnicy. Jeśli ktoś chciał poznać najważniejszą treść orędzia fatimskiego, mógł śledzić wypowiedzi papieża. I tak na dobrą sprawę treść tajemnicy ujawnił właśnie Paweł VI w dniu 13 V 1967 (czwarty rok pontyfikatu, pięćdziesięciolecie objawień w Fatimie) publikując adhortację apostolską *Signum magnum* (SM) o czci i naśladowaniu Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła⁴, zaadresowaną do biskupów. O Fatimie nie ma w podtytule. Wzmianka znajduje się we wstępie: „[...] Rozpoczynając naszą adhortację nawiązaniem do uroczystości religijnych, obchodzonych w tych dniach ku chwale Dziewicy Matki Bożej w Fatimie, w Portugalii, gdzie liczne rzesze wiernych oddają Jej cześć za macierzyńskie i litościwe Serce - pragniemy ponownie przypomnieć wszystkim dzieciom Kościoła nierozzerwany związek, jaki zachodzi pomiędzy duchowym macierzyństwem Maryi, tak obszernie naświetlonym w Konstytucji dogmatycznej *Lumen Gentium*, a powinnościami odkupionych względem Niej, jako Matki Kościoła”. Zatem Papież wyraźnie wspomina Fatimę i jasno nawiązuje do czytania i przeżywania jej w świetle Vaticanum II.

W całym dokumencie Paweł VI skupia się na potrzebie podjęcia szczególnie jednego soborowego postulatu - *imitatio Mariae*: - „[...] z podziwem patrzymy na Maryję mocną w swej wierze, gotową do posłuszeństwa, szczerą w pokorze, rozradowaną w wysławianiu Pana, płomienną w miłości, w pełnieniu swego posłannictwa tak mężną i wytrwałą, iż samą siebie złożyła w ofierze, jednocząc się wszystkimi uczuciami Serca ze swoim Synem, który po to umarł na krzyżu, aby obdarzyć ludzi nowym życiem. [...] pierwszym obowiązkiem tych,

³ Tekst oryginalny i tłumaczenie: „L'Osservatore Romano”, 21(2000), nr 9, s.40-44.

⁴ AAS 59(1967), s. 465-475; tekst polski ukazał się w 1996 roku w wydawnictwie franciszkańskim w Niepokalanowie staraniem ojców: S. Piętki (Rycerstwo Niepokalanej) i S. C. Napiórkowskiego (Katedra Mariologii KUL).

k którzy w Matce Chrystusa uznają doskonały wzór Kościoła, jest ściślejsze jednoczenie się z Nią w dziękowaniu Bogu Najwyższemu, który wielkich rzeczy dokonał w Maryi dla dobra całej ludzkości”. Podobnych tekstów jest więcej. Usystematyzowana nauka o Matce Jezusa jako wzorze chrześcijanina, o naśladowaniu Jej, znajdzie się w adhortacji *Marialis cultus* z 2 II 1974 roku.

Co jeszcze odnosi się do Fatimy w papieskim dokumencie z 1967 roku? Paweł VI powiada: „Orędzie, nad wyraz pożyteczne, zdaje się dziś kierować do wszystkich Ta, która jest wolna od zmyły grzechowej [...]. Patrząc w duchu pobożności na Maryję, wierni czują się pobudzeni do ufnej modlitwy, do czynienia pokuty, do świętej bojaźni Bożej. Również dzięki temu [...] będą sobie przypominali słowa Chrystusa, którymi zapowiedział nadchodzące Królestwo: «Nawróćcie się i wierzcie Ewangelii» oraz na to poważne napomnienie: «Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie». Paweł VI, nawet gdy w dalszej części przypomina o poświęceniu Kościoła i ludzkości Maryi (w 1942 roku uczynił to Pius XII, w 1964 roku poświęcenia dokonał Paweł VI), zachęca do podobnych „znaków pobożności” i aby wierni „starali się coraz doskonalej wypełnić wolę Bożą”.

Należałoby sformułować następujące wnioski z lektury adhortacji *Signum magnum* Pawła VI. Po pierwsze, istotą wezwania chrześcijańskiego jest wezwanie do nawrócenia i pełnienia woli Bożej, jak Maryja. To przesłanie znajduje się w centrum orędzia fatimskiego. Gdyby jednak nie było przesłania z 1917 roku, to i tak przypomina o tym Biblia, ojcowie Kościoła, a wyjaśnia Vaticanum II. Po drugie, należy szerzyć orędzie fatimskie z uwzględnieniem całego orędzia chrześcijańskiego, całego nauczania Kościoła. Inaczej mówiąc, można być wiernym orędziu fatimskiemu nie wspominając o nim.

IV. Jan Paweł II a Fatima

Orędziem fatimskim Jan Paweł II zainteresował się szczególnie dopiero po przeżytych zamachu. Kilka lat temu zwierzył się z tego dziennikarzowi V. Messoriemu podczas redakcji wywiadu-rzeki pt. *Przekroczyć próg nadziei*. Papież wspominając pierwsze lata pontyfikatu wyznał: „[...] wówczas jeszcze bardzo mało wiedziałem o Fatimie. I oto przyszedł dzień 13 V 1981. Kiedy zostałem ugodzony kulą zamachowca na Placu św. Piotra, także nie uświadamiałem sobie tego, że jest to właśnie ów dzień, w którym Maryja objawiła się trzem dzieciom w portugalskiej Fatimie i miała wypowiedzieć do nich słowa, które z końcem stulecia zdają się przybliżać do swego wypełnienia”⁵.

Wobec takich słów nie sposób nie stawiać pytań: dlaczego wydarzenia fatimskie wcześniej nie zwróciły uwagi kard. K. Wojtyły a później Biskupa Rzymu? Jaki to związek odkrył Jan Paweł II w osobistym doświadczeniu i w przesłaniu z Fatimy? Jak ostatecznie Kościół (a nawet świat) winien patrzeć na orędzie z 1917 roku?

1. W znaku Jasnej Góry

Trzeba raz jeszcze sięgnąć do papieskiego wywiadu. Jan Paweł II zanim wspomniął Fatimę opowiedział o znaczeniu, jakie ma dla niego motto pontyfikatu: „Totus Tuus” - Cały Twój (Maryi). Wyjaśnia, że ostateczną inspirację znalazł u św. Ludwika Grignion de Monfort⁶. Dał temu wyraz między innymi w encyklice o Matce Bożej *Redemptoris Mater* i w

⁵ Lublin 1994, s. 162

⁶ Tamże, s. 157.

Liście apostolskim o powołaniu kobiety *Mulieris dignitatem*. Wspomnieniami Papież sięga także czasu dzieciństwa. Modlił się wówczas przed obrazem Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Wadowicach (miejscu narodzin), pielgrzymował do sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej. Najbardziej jednak związał się z Ikoną Czarnej Madonny na Jasnej Górze. Nie ukrywa, że szedł za przykładem polskich prymasów kardynałów: Augusta Hlonda i Stefana Wyszyńskiego. Obaj pasterze Kościoła w Polsce mówili o zwycięstwie przez Maryję.

Nawiązując do myśli polskich kardynałów Biskup Rzymu komentuje to w sposób następujący: „Chrystus przez Nią zwycięży, bo chce, aby zwycięstwo Kościoła w świecie współczesnym i przyszłym łączyły się z Nią”⁷. Poprzez te słowa Jan Paweł II daje do zrozumienia, że źródłem wszelkiego zwycięstwa jest ten, który umarł i zmartwychwstał, zwycięzca śmierci – Jezus Chrystus. Maryja również zwyciężyła i zwycięża w Bożym Synu. W tym kontekście wspomina o Fatimie. Wskazuje jednak także na La Salette, Lourdes i Jasną Górę oraz wyznaje, iż widzi w przesłaniu z tych miejsc „jakąś ciągłość”⁸. Chodzi o macierzyńską obecność Maryi w Kościele. Dla Papieża refleksja nad tym misterium wydaje się być daleko ważniejsza niż spekulacja nad realizacją społeczno-polityczną objawień. Trzeba bowiem pamiętać, że historia interpretacji wydarzeń w Fatimie zna wątek upolitycznienia uprawiany przez niektórych promotorów i apologetów: bp Silva przypisywał Maryi uchronienie Portugalii od komunizmu, ponadto Rosję oskarża się za wojny i prześladowania; od 1963 roku interpretację polityczną wzmogło opublikowanie domniemanej „trzeciej” tajemnicy fatimskiej. Być może dlatego w kolejnej książce wspomnień Papieża, wydanej z okazji jubileuszu kapłaństwa, nie ma odniesień do Fatimy czy innych znaczących miejsc (z wyjątkiem miejsc rodzinnych), ale przypomniane zostało Zwiastowanie Pańskie⁹.

Dużo daje do myślenia fakt, że Jan Paweł II, wskazując na wspomniane sanktuaria, nie nawiązuje do objawień, które miałyby przesądzać o ich znaczeniu. Przeciwnie, na tle wspomnianych miejsc, przesłanie Jasnej Góry (jego powstanie nie związane z objawieniami) zdaje się być ważniejsze. Wystarczy przytoczyć słowa homilii z pierwszej pielgrzymki w 1979 roku. Zostaje w niej omówiony maryjny wymiar doświadczenia Kościoła w Polsce, ale także uniwersalne oddziaływanie Jasnej Góry, co można zauważyć w pontyfikatach kolejnych papieży: Piusa XI, Jana XXIII, Pawła VI i Jana Pawła I¹⁰. Natomiast podczas pielgrzymki do Polski w 1983 roku (w dwa lata po zamachu), rozważania o Maryi były związane także przede wszystkim z Ikoną Jasnogórską. Papież odnowił akt zawierzenia Maryi, podziękował za zdrowie i dodał: „Zeszłego roku w dniu 13 maja byłem w Fatimie, aby dziękować i zawierzyć”¹¹. Tylko tyle o Fatimie.

2. Wobec „Znaków Czasu”

W 1982 roku, dokładnie w rok po zamachu, Jan Paweł II przybył do Fatimy. We wstępie homilii Papież nawiązał do biblijnego opisu wydarzeń pod Krzyżem, szczególnie do słów odnoszących się do Jana i Matki Jezusa: „Wziął Ją do siebie” (J 19, 27). Przypomniął, że wiele jest takich miejsc, domów, gdzie Maryja spotyka się z ludźmi. Są nimi sanktuaria. Wspomniął o Lourdes i Jasnej Górze. Fatimę Biskup Rzymu obrał za cel pielgrzymki, aby

⁷ Tamże, s. 161.

⁸ Tamże, s. 162.

⁹ T e n ż e, *Dar i Tajemnica*, Kraków 1996.

¹⁰ *Jan Paweł II o Matce Bożej (1978-1998)*, t. II, Warszawa 1998, s. 43-50.

¹¹ Tamże, s. 197.

„wyznać chwałę Boga samego”¹². Pozdrowił też Maryję, jako Przybytek Trójcy Przenajświętszej i „Prototyp” Kościoła. Wspomniał szczególnie o Duchu Świętym, który daje moc duchowemu macierzyństwu Maryi.

Jest to ważne wyjaśnienie, gdyż w tym kontekście misterium chrześcijaństwa można zrozumieć „objawienia prywatne” i znaleźć kryterium ich oceny. Dlatego Jan Paweł II dodaje: „Jeśli Kościół przyjął orędzie z Fatimy, to przede wszystkim dlatego, że zawiera ono prawdę i wezwanie, które są w swej zasadniczej treści prawdą i wezwaniem samej Ewangelii”¹³. Orędzie z Fatimy jest wezwaniem do nawrócenia i pokuty. To wezwanie przekazane za pośrednictwem Maryi Papież nazywa odczytaniem „znaków czasu”¹⁴. Jest to wezwanie do modlitwy (przede wszystkim do modlitwy różańcowej) i do pokuty, jako jedyna odpowiedź na doświadczenie tego wieku wyrażające się w wielu znakach czasu naznaczonych dramatem (m.in. wojny, kryzysy i odejścia z Kościoła), a także nadzieją (m.in. poczucie solidarności między narodami, nowe wylanie Ducha Prawdy).

Biskup Rzymu jeszcze niejedyn raz zachęci do rozpoznawania w Fatimie jednego z największych znaków czasu spośród innych znaków XX wieku. „Dzieje się tak dlatego - napisze z okazji 80. rocznicy objawień – że w swoim orędziu zapowiada wiele innych znaków, które miały wystąpić później, i zachęca do ich właściwego odczytania”¹⁵. Zrozumiała wydaje się potrzeba poświęcenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi (na prośbę Maryi, która objawiała się Łucji, Franciszkowi i Hiacyncie), gdyż - jak wyjaśnia Papież - poświęcić „to znaczy przybliżyć się, za pośrednictwem Matki, do samego Źródła Życia, które wytrysło na Golgocie [...], to znaczy wrócić pod Krzyż Syna. To znaczy więcej: odnaleźć ten świat w przebitym Sercu Zbawiciela [...]. Odkupienie jest zawsze większe niż grzech człowieka i «grzech świata». Wciąż ono jest Źródłem życia nowego i świętości”¹⁶.

Papież również przypomniał, że tego aktu poświęcenia rodzaju ludzkiego, a zwłaszcza Rosji (zgodnie z orędziem fatimskim), dokonał już Pius XII. Niemniej osobiście ponowił go również już w dniu 7 VI i 8 XII 1981 roku, o czym wspominał podczas pielgrzymki do Meksyku. Warto w tym miejscu odnotować, że Papież podczas pielgrzymki do Gwadelupy, zwracając uwagę na wydarzenia, jakie kryły się za obiema datami, nie powoływał się na orędzie fatimskie, ale nawiązał jedynie do tytułu Matki Kościoła, którym posługiwał się Paweł VI, a który to tytuł także wskazuje na duchowe macierzyństwo Maryi. W Fatimie Jan Paweł II raz jeszcze poświęcił świat Niepokalanemu Sercu Matki (później podobnego aktu dokonał 25 III 1984), bo jak twierdzi: „Poświęcić - to znaczy oddać świat Temu, który jest nieskończoną Światłością”¹⁷. Ponadto podkreślił, że orędzie fatimskie jest ponadczasowe i jest skierowane ku „nowym znakom czasu”¹⁸.

Być może ostatecznie papieskie stwierdzenie, które ostatecznie wyjaśnia cel i sens poświęcenia siebie (świata) Maryi, będzie jaśniejsze, gdy weźmie się pod uwagę fakt, iż Papież mówi także o zawierzeniu Duchowi Świętemu (w Encyklice o Duchu Świętym *Dominum et Vivificantem*) czy Trójcy Przenajświętszej (w Encyklice o ewangelizacji Słowian *Slavorum Apostoli*).

Wydaje się, że Jan Paweł II nie wiąże bezpośredniej interpretacji wydarzeń w Fatimie (tzw. tajemnic) z żadnymi zdarzeniami politycznymi, zarówno z przeszłości jak z przyszłości.

¹² Tamże, s. 156.

¹³ Tamże, s. 157.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, t. III, s. 252.

¹⁶ Tamże, t. II, s. 159.

¹⁷ Tamże, s. 162.

¹⁸ Tamże.

Więcej, zdaje się niejako dystansować wobec zbyt bezpośredniego łączenia zamachu na Jego życie i orędzia fatimskiego. Gdy w 1997 roku konsekrował kościół Matki Boskiej Fatimskiej w Zakopanem, który ma upamiętniać między innymi zamach na następcę św. Piotra, powiedział, że sanktuarium zostaje „poświęcone Bogu, ma służyć Kościołowi - wspólnocie, żywym ludziom”¹⁹. Ponadto, będąc wdzięczny za duchową łączność tego sanktuarium z Fatimą w Portugalii, także zachęcił do ewangelicznego wyjaśniania orędzia fatimskiego: „Proście z wiarą, aby ludzie poznali i uznali jednego prawdziwego Boga oraz Tego, którego posłał, Jezusa Chrystusa”²⁰. Oznacza to zatem nie tyle wezwanie do popularyzowania objawień fatimskich (obecny Papież czyni to stosunkowo rzadko), co raczej głoszenie Ewangelii (dla obecnego Papieża Biblia jest istotnym miejscem odniesienia) w imię wierności orędziu z 1917 roku i wyjaśnianiu „znaków czasu”. Tak sprawę przedstawił Jan Paweł II w przemówieniu do biskupów portugalskich przed synodem poświęconym Europie: „Czyż Fatima, miejsce o tak głębokiej wymowie duchowej, nie powinna odegrać doniosłej roli w tej nowej i niezbędnej ewangelizacji? [...]. Obie części Europy, zarówno wschodnia, jak i zachodnia, które czerpią życiodajne soki z chrześcijaństwa, muszą się wzajemnie duchowo ubogacać, by Chrystus był przepowiadany w każdym zakątku kontynentu” (13 V 1991)²¹. Wobec tego, czy tych słów nie należałoby uznać za komentarz do orędzia fatimskiego, które mówi o „triumfie Niepokalanego Serca Maryi”? Czyż może być inny triumf poza triumfem Ewangelii? Czyż można rozumieć, chociażby w Rosji, triumf Kościoła jako triumf jednego wyznania?

3. Znak macierzyńskiej ręki opatrności

Przygotowanie do Jubileuszu roku 2000 było okazją dla Jana Pawła II, aby raz jeszcze przyjrzeć się wydarzeniom minionego wieku. Przedstawił to w liście apostolskim z 1994 roku *Tertio millennio adveniente*²². Uwagą objął zarówno zdarzenia znane i mniej znane, które miały miejsce w Kościele, jak i w świecie. Zwrócił uwagę na znaczenie Roku Maryjnego w 1987-1988. Mimo że poprzedzał on wydarzenia roku 1989, to nie oznacza, że między tymi okolicznościami była bezpośrednia zależność. Jeśli zaś można dopatrywać się wzajemnego związku, to jest on pośredni, gdyż o kształcie zdarzeń mogły decydować inne okoliczności, jak na przykład profetyczne nauczanie papieży.

Papież sformułował następujący wniosek: „Można było zresztą odczuć, że we wszystkich tych wydarzeniach działa jak gdyby niewidzialna ręka opatrności, która jest ręką macierzyńską” (NMI 26). To ważne słowa. Papież nie wspomina przy tej okazji o Fatimie, Lourdes, czy nawet o Jasnej Górze. Wspomina jednak o Maryi i Jej obecności wśród pielgrzymującego Ludu. Niemniej nie zatrzymuje uwagi jedynie na macierzyństwie duchowym Maryi. Każe natomiast w pewien sposób widzieć w nim macierzyńską troskę Boga o Kościół i świat. Wyjaśnienie orędzia fatimskiego w kontekście opatrności znajdzie swój wyraz także w przesłaniu z 1997 roku: „Fatima [...] pozwala nam dostrzec działanie Boga, opatrnościowego Przewodnika, cierpliwego i wyrozumiałego Ojca, także w XX wieku”²³.

¹⁹ Tamże, t. II, s. 244.

²⁰ Tamże, s. 248.

²¹ Tamże, s. 101 - 102.

²² „L'Osservatore Romano”, 15(1994), nr 12, s. 4-22.

²³ Tamże, t. III, s. 253.

4. Tajemnica czy wciąż rozwijające się misterium chrześcijaństwa?

Z pewnością ważnym wydarzeniem dla zrozumienia orędzia fatimskiego była wizyta i homilia Jana Pawła II w dniu 13 V 2000 roku w Fatimie oraz ogłoszenie treści tzw. „trzeciej tajemnicy fatimskiej”. Nie pojawiły się jednak jakieś nowe i radykalnie odmienne wyjaśnienia wydarzeń z 1917 roku. Niemniej można mówić o pewnym pogłębieniu niektórych zagadnień. Rozczarowało to oczywiście tych, którzy szukali sensacji. Potwierdziło to jednak przekonania tych, którzy poprzestawali na wyjaśnieniach papieskich i nie ideologizowali orędzia. Treść tajemnicy była znana Papieżowi i dlatego słusznie należało się spodziewać, że cokolwiek zostało powiedziane o Fatimie przez Jana Pawła II, było wypowiedziane przez tego, który znał tekst orędzia.

W dniu 13 V 2001 r. Papież przybył do Fatimy, aby beatyfikować wizjonerów: Hiacyntę i Franciszka. W homilii nawiązał do modlitwy Jezusa: „Wysławiam Cię, Ojcze [...], że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom (Mt 11, 25), by wskazać, że prorockie były to słowa skoro i w naszych czasach Bóg poszukuje uprzywilejowanych prostaczków. Tak było również przed narodzeniem Jezusa, gdy Mojżesz doświadczał Boga: «Ja będę z tobą» (Wj 3, 2-12)”²⁴.

Choć popularna tradycja nazywa wydarzenia w Fatimie objawieniami maryjnymi, to tego nie czyni Jan Paweł II. Niejako rozszerza pole widzenia, bowiem ostatecznie to Bóg objawia. Niemniej w tym ukazywaniu się ojcowskiego oblicza uczestniczy Maryja. Jan Paweł II określa to mianem „szkoły” Matki Bożej: „Pozwalając wielkodusznie prowadzić się tak dobrej Nauczycielce, Hiacynta i Franciszek w krótkim czasie osiągnęli szczyty doskonałości”²⁵. Doświadczenie bliskości Boga dokonuje się poprzez przemianę i oczyszczenie serca, a zacząć się może w wieku dziecięcym, jak miało to miejsce w życiu Hiacynty, Franciszka, czy żyjącej jeszcze Łucji.

Brak tej otwartości na Boga nie prowadzi człowieka do szczęścia, ale przeciwnie. Niszczy on siebie i innych. Dlatego dodaje Papież: „Orędzie Fatimy jest wezwaniem do nawrócenia, apeluje do ludzkości, aby nie była w służbie «Smoka», którego ogon zmiata trzecią część gwiazd nieba (Ap 12, 4). Ostatecznym celem człowieka jest Niebo, jego prawdziwy dom, gdzie ojciec niebieski w swej miłosiernej miłości oczekuje wszystkich”²⁶. Z tych słów płynie jedno wielkie przekonanie. To, co się stało w Fatimie, nie jest czymś nadzwyczajnym, bowiem od wieków jest to znane, a to potwierdza natchnione słowo, że Bóg chce się objawić człowiekowi.

Na uwagę zasługuje też opis walki między dobrem i złem, który toczył się i trwa w naszych czasach. Jan Paweł II wspomina o ofiarach dwóch wojen światowych, o obozach koncentracyjnych i gułagach, czystkach etnicznych, terroryzmie, porywaniu ludzi, narkotykach, zamachach na nienarodzone życie i rodzinę. W tym doświadczeniu Papież rozpoznał również siebie, gdy przeszedł zamach na swoje życie. Komentuje to w następujący sposób: „Tutaj, w Fatimie, gdzie zostały zapowiedziane czasy udręki i Matka Boża domagała się modlitwy i pokuty, ażeby je skrócić, pragnę dzisiaj podziękować Niebu za siłę świadectwa, która się wyraziła w życiu tych wszystkich ludzi. I pragnę raz jeszcze wysławić dobroć Pana wobec mnie, kiedy po ciężkim ciosie owego 13 V 1981 roku zostałem ocalony od śmierci” Wyrażam moją wdzięczność także błogosławionej Hiacyncie [...]"²⁷.

²⁴ „L'Osservatore Romano”, 21(2000), nr 7-8, s. 7.

²⁵ Tamże, s. 8.

²⁶ Tamże, s. 7.

²⁷ Tamże, s. 8.

Papież dziękuje Bogu dawcy wszelkich łask. Mimo dramatycznych wydarzeń we własnym życiu, jednak nie traci z pola widzenia rzesz cierpiących, których nazywa świadkami wiary XX wieku. Warto przypomnieć, że to z jego polecenia opracowano martyrologium XX wieku, które objęło nie tylko katolików. Pozwoliło to stwierdzić, że prześladowania chrześcijan tego wieku są porównywalne (i być może większe) z prześladowaniami w pierwszych wiekach Kościoła.

Nie ma w papieskiej wypowiedzi buntu i pragnienia ustalenia należnych kar dla oprawców. Chciałoby się powiedzieć, że Jan Paweł II dał do zrozumienia, iż w duchowość chrześcijańską jest w kalkulowane cierpienie. Chrześcijanin nie powinien się dziwić, gdy trzeba cierpieć ze względu na przynależność do Chrystusa i Jego Kościoła. Dyskusja zatem o rozumieniu Fatimy jest w istocie dyskusją o duchowości chrześcijańskiej. Tymczasem Kościół nie otrzymał obietnicy wolności doczesnej.

W homilii Papież nie wspomniał o trzeciej tajemnicy. Zrobił to dopiero po Eucharystii sekretarz Stanu kard. Angelo Sodano²⁸. Zapowiedział wówczas ogłoszenie w najbliższym czasie treści orędzia. Po powrocie do Rzymu Jan Paweł II również nie nawiązywał do treści tajemnicy. Nie można zatem nie zauważyć, że papieskie wyjaśnienia i postawy nie koncentrują się na objawieniach jako takich, ile raczej na przesłaniu, które jednak ma swe źródło w słowie objawionym.

Tekstu trzeciej części tajemnicy nie ujawnił Jan Paweł II, mimo że to on, oprócz prefekta Kongregacji Nauki Wiary, był zaznajomiony z jej treścią. Tymczasem to watykańskie biuro prasowe opublikowało 26 VI 2000 trzecią część tajemnic fatimskich, objawionych przez Maryję w 1917 roku. Tekst tej tajemnicy został spisany przez siostrę Łucję w 1941 roku na polecenie biskupa Leirii. Orędzie skomentował kard. Joseph Ratzinger.

Oto tekst prefekta Kongregacji: „Piszę w duchu posłuszeństwa Tobie, mój Boże, który mi to nakazujesz poprzez Jego Ekscelencję Czcigodnego Biskupa Leirii i Twoją i moją Najświętszą Matkę.

Po dwóch częściach, które już przedstawiłam, zobaczyliśmy po lewej stronie Naszej Pani nieco wyżej Anioła trzymającego w lewej ręce ognisty miecz; iskrząc się wyrzucał języki ognia, które zdawało się, że podpała świat; ale gasły one w zetknięciu z blaskiem, jaki promieniował z prawej ręki Naszej Pani w jego kierunku; Anioł wskazując prawą ręką ziemię, powiedział mocnym głosem: pokuta, pokuta, pokuta! I zobaczyliśmy w nieogarnionym świetle, którym jest Bóg: «coś podobnego do tego, jak widzi się osoby w zwierciadle, kiedy przechodzą przed nim, Biskupa odzianego w biel. Mieliśmy przecucie, że to jest Ojciec Święty». Wielu innych Biskupów, Kapłanów, zakonników i zakonnice wchodzących na stromą górę, na której szczycie znajdował się wielki Krzyż zбитy z nieociosanych belek jak gdyby z drzewa korkowego pokrytego korą; Ojciec Święty, zanim tam dotarł, przeszedł przez wielkie miasto w połowie zrujnowane i na poły drżący, chwiejnym krokiem, udręczony bólem i cierpieniem, szedł modląc się za dusze martwych ludzi, których ciała napotykał na swojej drodze; doszedłszy do szczytu góry, klęcząc u stóp wielkiego Krzyża, został zabity przez grupę żołnierzy, którzy kilka razy ugodzili go pociskami z broni palnej i strzałami z łuku i w ten sam sposób zginęli jeden po drugim inni Biskupi, Kapłani, zakonnicy i zakonnice oraz wiele osób świeckich, mężczyzn i kobiet różnych klas i pozycji. Pod dwoma ramionami Krzyża były dwa Anioły, każdy trzymający w ręce konewkę z kryształu, do których zbierali krew Męczenników i nią skrapiali dusze zbliżające się do Boga”²⁹.

²⁸ „L'Osservatore Romano”, 21(2000), nr 9, s. 46-47.

²⁹ Tamże, s. 47-51.

Zarówno w wypowiedziach Jana Pawła II podczas homilii i w komentarzu kardynała Ratzingera (występował jako prefekt Kongregacji, a zatem dokument należałoby włączyć do zwyczajnego nauczania papieskiego) wyraźnie podkreślono, iż spełniły się zapowiedziane wydarzenia w XX wieku. Te wydarzenia miały miejsce w maju 1981 roku. Czy w przepowiedni chodziło dokładnie o ten zamach? W orędziu mowa o zabójstwie. Czy miałyby to dotyczyć aktualnego następcy św. Piotra? Papieskie wypowiedzi wyraźnie potwierdzają wypełnienie się zapowiedzi. A zatem słowa Łucji, która przekazała orędzie fatimskie, zostały potraktowane nie tyle jako bezpośrednia relacja widzenia, ile jego interpretacja. Niewykluczone, że siostra Łucja, która po 24 latach opisywała widzenie, uległa wrażeniu, że było zabójstwo.

Do hermeneutyki Jana Pawła II należy dołączyć także celebracje Jubileuszu Biskupów w październiku 2000 roku. Można w nich widzieć tylko statuę Matki Bożej Fatimskiej na placu św. Piotra i akt poświęcenia świata Niepokalanemu sercu Maryi. Kto chce widzieć jednak wszystko, zauważy, że to właśnie Jubileusz Biskupów (objęło to także samego Papieża) miał niecodzienny przebieg. Trwał on trzy dni. Pierwszy dzień miał charakter pokutny połączony z możliwością spowiedzi sakramentalnej. Drugi dzień wypełniony był modlitwą (także różańcową). Trzeciego dnia miała miejsce Msza św. koncelebrowana. Na jej zakończenie Jan Paweł II wraz z biskupami zawierzył przyszłość Maryi. Do tej modlitwy już nawiązał w homilii podczas Eucharystii. Mówił w niej przede wszystkim o posłudze biskupa w Kościele. Natomiast zachęcając biskupów do modlitwy zawierzenia, zwrócił uwagę na „zawierzenie w duchu kolegialnym”³⁰ i dodał, że obecność wizerunku Matki Bożej Fatimskiej stanowi znak, który „pomoże nam przeżyć na nowo doświadczenie pierwszego kolegium apostoelskiego, zgromadzonego na modlitwie w Wieczerniku wraz z Maryją, Matką Jezusa”³¹. A zatem uwaga Biskupa Rzymu nie tyle skłania do modlitwy zawierzenia, jako pewnego rodzaju zabezpieczenia na przyszłość, ile do takiego zawierzenia które będzie w pełni poddane obietnicy ojca, czyli Duchowi Świętemu.

Jan Paweł II wielokrotnie dokonywał modlitw zawierzenia. Czy ów akt 8 X 2000 był wyjątkowy? Jeśli przyjmiemy, że każda modlitwa jest wydarzeniem, to w istocie był to akt wyjątkowy. Papież innej wyjątkowości zdawał się nie wykazywać.

Na zakończenie Jubileuszu 2000 Papież, przedstawiając program *Novo millennio ineunte*, wspominał o modlitwie zawierzenia: „w tej drodze towarzyszy nam Maryja, której kilka miesięcy temu wraz z licznymi biskupami przybyłymi do Rzymu z wszystkich części świata, zawierzyłem trzecie tysiąclecie”, ale też dodaje wskazując by żyć jak Maryja: „wielokrotnie w minionych latach przedstawiałem Ją i przyzywałem jako Gwiazdę nowej ewangelizacji”.

*

Dyskusja nad orędziem fatimskim nie jest zakończona. Na różnych obszarach teologicznych nie tyle można, ile należy ją prowadzić. Stawiane otwarcie pytanie: jaką duchowość objawień fatimskich promować? - wydaje się, że może twórczo i pożytecznie służyć misji Kościoła w świecie. W hermeneutyce Pawła VI i Jana Pawła II istnieje kilka wyraźnych znamion:

- duże zainteresowanie przesłaniem z Fatimy, które nie sprowadza się jedynie do stwierdzenia zgodności z Ewangelią i dotychczasowym nauczaniem Kościoła;

³⁰ „L'Osservatore Romano”, 21(2000), nr 11-12, s. 24.

³¹ Tamże.

- orędzia Maryi należy czytać w kluczu biblijnym i w duchu Vaticanum II, gdyż tylko Duch Święty zapewnia Kościołowi tożsamość w każdym czasie i miejscu;
- wezwanie do nawrócenia i modlitwy zostało rozpoznane jako istota orędzia fatimskiego;
- teksty przesłania, spisane przez siostrę Łucję, mogą być naznaczone nieścisłościami, gdyż stosunkowo późno były spisane;
- zapowiedzi wydarzeń historycznych i ich przebieg otrzymują interpretację teologiczną a nie polityczną (lub przyczynowo - skutkową);
- nie ma jednej formy pastoralno-duchowej, którą należałoby uznać za jedynie wierną w szerzeniu fatimskiego przesłania.